

Projekt z dziedziny
ARCHITEKTURA KRAJOBRAZU



(Wizualizacja zagospodarowania przestrzennego Portu Praskiego)

„Moja Warszawa nad Wisłą. Wizja stołecznych bulwarów”

Wisła jest rzeką kapryśną. Ilość wody, którą niesie, zmienia się od tak niskiej, że wystają ponad powierzchnię wody piaszczyste łachy, to znów w środku lata serwuje zagrożenie powodziowe. Kiedy rzeka wkracza od południa na Mazowsze, jej dolina zwęża się – wpływając do Warszawy zaś jest najwęższa w swoim środkowym biegu. Stojąc na tarasie widokowym lewobrzeżnej skarpy na Starówce z łatwością można dostrzec szczegóły jej praskiego brzegu. Widok jest imponujący!

Na przestrzeni ostatnich 200 lat Wisła na swoim warszawskim odcinku miała zmienne szczęście do ludzi. Początkowo nad jej brzegami, wokół niewielkiego portu rzeczno, była dzielnica biedoty. Z wysokiego lewego brzegu zrzucano nad Wisłę...śmieci i wylewano nieczystości! Dolne partie doliny nie były korzystnym miejscem osadniczym – bywało, że powódzie zmywały dzielnicę, pozbawiając ludność całego dobytku. W okresie 1905-1913 Rosjanie „wybudowali” zabezpieczenie: wały przeciwpowodziowe z...gruzów (!!!). Przez wiele dekad, w trakcie których u nas nie było pomysłu na zagospodarowanie brzegów Wisły, w innych miastach Europy powstawały imponujące bulwary, dość przywołać Pragę, Paryż, Rzym, Londyn czy choćby Wrocław. Warszawa była „odwrócona od rzeki”, nie oferowano ani społecznie ani przyrodniczo żadnej trwałej koncepcji dla tego miejsca. Sytuacja zmienia się powoli od około 10 lat: w Wydziale Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miasta opracowano plan zagospodarowania przestrzennego. To właśnie w jego ramach wprowadzono na bulwary Centrum Nauki Kopernik, rewitalizowano Podzamcze, ogłoszono konkursy architektoniczne na zagospodarowanie portów Prackiego i Czerniakowskiego.

Miasto wraca nad rzekę.

Każdy z nas ma z pewnością własną wizję kształtowania krajobrazu nadwiślańskiego, sposobu wykorzystania potencjału pięknej doliny – największej naturalnej, nieuregulowanej rzeki w mieście w tej części Europy. Sprawdźmy jakie możliwości tkwią pod nosem niewykorzystane, zaproponujmy nowe rozwiązania.

Zróbmy to – stwórzmy własny projekt bulwarów wiślanych w stolicy!

Aneta Afelt

Wydział Geografii i Studiów Regionalnych
Uniwersytet Warszawski